

Kamel, Klatka (ft. Lipa)

[Lipa:]

ja już nie stoję tak samo
nadal częstuje firaną
z betonu powstał se daniel
ty wisisz Sebie kwit
Karyna mówi ze szaro
widziałem w środę pod żabą
goniłeś e z małolată te lewe..
dziwki i fifki
te których tu koniec jest bliski
potrzeba tu rozrywki, dziwki!
dziwki!

już dotarło ze się nie polubiliśmy
to ze kręcisz się w łóżku
masz znowu czoło spocone
nie znaczy że robisz ruchy
dotarło tępy G
kur* zdejmiesz koronę
bo każdy ledwo już może
wytrzymać wasze stworzone postacie, niczym z gry

dziwne spojrzenie może doprowadzić do utarty zdrowia
niech czuwa wi-fi
masz połączenie
to se wychodź póki możesz za pomocą iphona i ..
czemu znowu nie słyhać o rapie
czemu ukrywacie o nas prawdę
banda ch*** na was w bazie kładzie
nadal pozostaje tutaj z bratem
twoje hejty na nas nic nie warte
ty na oczy nie wiedziałeś kur* klątek
po chu* ściemę walisz prosto w gały
my od zawsze siebie mamy

nie mam dziś za co pić
wiec wypiję za błędy
naucz mnie na nowo żyć
mała, bo nie ufam im
znowu mam pocięty film
ja uzbrojony po zęby
znowu mam na sobie ten syf
i ukąszenia przez węży

[Kamel:]

przez lata były tylko straty
jestem młody
byłem chory
a w szklance jest tylko Johny
znikomy kontakt między nami
mam swoje powody
te szmaty wiszą na mnie jak ozdoby
jebac je
coraz szybsze samochody zostawiamy w tle
biorę bucha , typie
nie przestaje lecieć
zapoznany z SPZtemn
tak mi leci miech za miechem
jak nie z fartem
no to z pechem
musisz trzymać swoje sprawy za mordę
osiedle cię zmusi
wszystko kupisz ziomal, ale nie miłość
dziwki!

przyglądam się wciąż tym manekinom
u mnie jak u Palca, typie
nie liczy się ilość
podczas, gdy tak wielu odpierd* ale kino
pije wino, żyje chwilą
moje ręce ciągle.
palę w łóżku, pełen luz
czasem trap a czasem blues gra mi w duszy
kur* nie wiem gdzie bym był bez tej muzy
dzisiaj czemu znowu nie słyszeć o rapie
czemu ukrywacie o nas prawdę

banda ch*** na was w bazie kładzie
nadal pozostaje tutaj z bratem
twoje hejty na nas nic nie warte
ty na oczy nie wiedziałeś kur* klatek
po chu* ściemę walisz prosto w gały
my od zawsze siebie mamy

nie mam dzisiaj za co pić
więc wypiję za błędy
naucz mnie na nowo żyć
mała, bo nie ufam im
znowu mam pocięty film
ja uzbrojony po zęby
znowu mam na sobie ten syf
i ukąszenia przez węży